

Sygn. akt II Ka 866/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karol Troć
Protokolant:	st. sekr. sąd. Katarzyna Wierzejska

przy udziale Prokuratora Pawła Denickiego

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2019 r.

sprawy **G. G. (1) i A. K. (1)**

oskarżonych z art. 195 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionych przez oskarżone

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 28 września 2018 r. sygn. akt II K 1319/17

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonych G. G. (1) i A. K. (1) kwoty po 170 zł tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ka 866/18

UZASADNIENIE

G. G. (1) i A. K. (1) zostały oskarżone o to, że w dniu w dniu 20 maja 2015 roku na cmentarzu rzymsko-katolickim w K., powiat (...), województwo (...), działając wspólnie i w porozumieniu, złośliwie przeszkadzały pogrzebowi szczątków żołnierzy francuskich i rosyjskich, w ten sposób, że podczas uroczystości pogrzebowych stojąc przy trumnie prezentowały gazetę, domagały się otwarcia trumny, przeszkadzały w złożeniu jej do grobu, komentowały wygląd uczestniczki pogrzebu, wygłaszały prowokacyjne i zaczepliwe poglądy w kierunku obecnych żałobników, wygłaszały poglądy historyczne i polityczne,

tj. o czyn z art. 195 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 28 września 2018 r. pod sygn. II K 1319/17 Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim oskarżone G. G. (1) i A. K. (1) uznał za winne popełnienia zarzucanego im czynu wyczerpującego dyspozycję art. 195 § 2 kk. i za czyn ten na podstawie art. 195 § 2 kk. wymierzył każdej z nich karę grzywny w ilości 80 stawek dziennych, na podstawie art. 33 § 3 kk. ustalając jedną stawkę dzienną na kwotę 20 złotych; zasądził od każdej z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 160 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 50 złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku złożyły osobiście obie oskarżone, zarzucając mu:

- obrazę przepisów postępowania w zakresie postępowania dowodowego poprzez nieprawidłowe uznanie za dowód innego nośnika zapisu audiowizualnego z przebiegu uroczystości pogrzebowej w miejsce nośnika uszkodzonego oraz poprzez bezpodstawne wprowadzenie do procesu jako źródła dowodu z zeznań świadka R. N., którego depozycje nie powinny stanowić substytutu utraconego zapisu,

- naruszenie prawa do obrony poprzez uniemożliwienie oskarżonym wyjaśnienia szerszego tła zdarzeń - poprzez uchylanie ich pytań, brak pouczenia o możliwości złożenia uwag na piśmie oraz niezaprotokołowanie wystąpień końcowych,

- nieuwzględnienie okoliczności, świadczących na korzyść oskarżonych, w szczególności prowokacyjnego wystąpienia podczas pogrzebu Burmistrza K. oraz tego, że również inni jego uczestnicy czynnie brali udział w wymianie zdań,

- dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, że oskarżone w ogóle przeszkadzały w jakikolwiek sposób w uroczystości pogrzebowej, choć nie takiego nie miało miejsca, bo ostatecznie pogrzeb się odbył, jak również, że oskarżone działały umyślnie, wspólnie i w porozumieniu, złośliwie oraz że ktokolwiek został poniżony, urażony,

- błędne uznanie, że stopień społecznej szkodliwości ich czynu był znaczny, skoro nikt nie został obrażony ani nie doszło do demoralizacji obecnych tam uczniów.

Z treści obu apelacji wynikało, że wolą skarżących była zmiana zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obu oskarżonych od popełnienia zarzuconego im czynu. Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonej A. K. (1) popierał jej apelację osobistą, sformułował jednak alternatywny wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość jej czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje jako bezzasadne nie zasługiwały na uwzględnienie i nie mogły doprowadzić do postulowanych w ich treści skutków.

Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jasno wyjaśniając w części faktograficznej, jakie fakty uznał za udowodnione i nie dopuścił się żadnego z sugerowanych w apelacjach naruszeń przepisów postępowania karnego. Sąd I instancji zachowując nakazany ustawą obiektywizm, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie w tej sprawie, zgromadził obszerny i kompletny materiał dowodowy, zebrane dowody poddał wszechstronnej i trafnej ocenie, odnosząc się do nich w sposób zupełny i pozwalający na dokonanie kontroli instancyjnej. Sąd kierował się przy tym wskazaniem wiedzy, doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania, prawidłowo ustalił i ocenił pod względem prawnym stan faktyczny oraz zastosował wobec oskarżonych właściwe środki oddziaływania karnego, a swoje stanowisko należycie i wyczerpująco uzasadnił. Argumentacja przedstawiona w pisemnych motywach wyroku jest zgodna z dyrektywami art. 7 kpk, przekonująca, pozbawiona luk, sprzeczności i dwuznaczności.

Dla oczyszczenia przedpola dla dalszych rozważań należy stwierdzić, że mimo zniszczenia pierwotnego nośnika z zapisem obrazu i dźwięku przebiegu przedmiotowej uroczystości pogrzebowej, w ocenie Sądu Okręgowego wykorzystanie innego nośnika było prawidłowe, podobnie jak dopuszczenie dowodu z zeznań świadka, dokonującego procesowych oględzin jego zawartości. Już utracony nośnik był kopią zapisu z kamery, jak wskazywano w toku procesu, sam zapis jest nadto bez ograniczeń dostępny w internecie na popularnych serwisach umożliwiających udostępnianie treści audio i wideo. Nie nośnik (płyta, kasetta, pendrive itp.), ale sam zapis jest przy tym źródłem dowodu i przedmiotem oceny. Żadna z oskarżonych nie jest w stanie zakwestionować samego przebiegu tej uroczystości, uwidocznionego na filmie, w szczególności swojego w niej udziału, wypowiedzianych poszczególnych słów, wykonywania widocznych tam gestów. Nawet w sytuacji, gdy nośnik (płyta umożliwiająca fizyczne utrwalenie na niej zapisu cyfrowego) nie jest ten sam, jego faktyczna zawartość (film) jest ta sama, co potwierdza zestawienie protokołu oględzin nośnika pierwotnego z dokonanymi przez Sąd I instancji oględzinami nośnika wtórnego. Nic nie wskazuje na żadną manipulację, wycięcie lub wstawienie jakichkolwiek fragmentów, jakkolwiek ingerencję w treść zapisu

(czego zresztą oskarżone przecież nie podnoszą). Przedmiotowy zapis jest zaś podstawowym, całkowicie obiektywnym dowodem, pozwalającym na niewątpliwe ustalenie przebiegu wydarzeń i treści wypowiedzi oraz zachowań obu oskarżonych.

Na tle wskazanego nagrania za całkowicie nieuzasadnione należy uznać zarzuty błędu w ustaleniach, że oskarżone w jakikolwiek sposób przeszkadzały w uroczystości pogrzebowej, że działały wspólnie i w porozumieniu, że ich działanie było umyślne. Praktycznie od początku oskarżona A. K. (1) aktywnie demonstrowała egzemplarz gazety z krytycznym artykułem prasowym, pokazując go wokoło wszystkim zgromadzonym (po kilku słowach oskarżonej G. G. kierując ją już głównie do burmistrza i osób stojących w jego pobliżu -i nie przerywając tego nawet w trakcie modlitwy), czemu towarzyszył prawie nieustanny uśmiech na twarzy G. G.. Stan ten w pewnym momencie się zmienił. G. G. (1) zbliżyła się bowiem do trumny i zaczęła domagać się jej otwarcia przed złożeniem do grobu, a gdy jej tego odmówiono, wbrew twierdzeniom apelacji nie zaczęła pomagać pracownikom zakładu pogrzebowego, podając jednemu z nich linę, ale zdecydowanie utrudniając mu dostęp do trumny. Oskarżona A. K. w tym czasie zbliżyła się do współoskarżonej i zaczęła wtórować jej słowom. Zachowania oskarżonych wskazują więc niezbicie, co słusznie zauważa Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim, że działały one wspólnie i w porozumieniu. Słusznie Sąd ten zauważył, że dla takiego ustalenia nie jest konieczne dowiedzenie, że przed zdarzeniami oskarżone ustaliły precyzyjnie podział ról i wyraziły akceptację i afirmację działań, planowanych przez tę drugą osobę. Oskarżone wskazywały przecież, że kwestia prawidłowości tego pochówku była już wcześniej przedmiotem wielu rozmów m.in. wśród członków Towarzystwa (...), byli oni wysoce niezadowoleni z faktu, że nie zostali oficjalnie zawiadomieni o planowanym czasie i miejscu pogrzebu i w różnych składach osobowych w różnych miejscach starali się zaobserwować rozpoczęcie uroczystości. Świadczy to wybitnie o wcześniejszych rozważaniach na temat tego, co w związku z rozpoczęciem pogrzebu należałoby uczynić. Przedmiotowy zapis filmowy wskazuje wyraźnie, że po określonym, wstępnym zaczepnym zachowaniu G. G. (1), A. K. (1) dołączała do niej, rozwijając je i używając dosadniejszych środków przekazu (jak w sytuacji, gdy oskarżona G. G. jako pierwsza zwraca się do księdza W. S. (1), że za kłamstwa i sprzyjanie władzy Bóg mu odpowiednio wynagrodzi, co A. K. (1) konkretyzuje wypowiadając pod jego adresem słowa „J. Kościoła (...)). Wszystko to wskazuje na prawidłowość rozważań i ustaleń Sądu I instancji, że działania obu oskarżonych były nie tyle przypadkową tylko koincydencją, niezależnie od siebie podjętą decyzją, by podejmować w trakcie pogrzebu widoczne na nagraniu działania, ale że skorelowanie ich czynów i słów wynikało z faktu, że oskarżone akceptowały wzajemnie swoje zachowania, nawet je uzupełniając.

Nie można uznać za uzasadniony zarzutu, iż Sądnie dążył do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, pomijając okoliczności korzystne dla oskarżonych. Wystąpienie Burmistrza K. M. S. nie było bowiem prowokacją, która wywołała reakcję oskarżonych, ale apelem do nich, by mimo kwestionowania prawidłowości ustaleń co do tożsamości szczątków uszanowały doniosłość obrzędu i zachowywały się godnie, adekwatnie do powagi miejsca, z szacunkiem dla zmarłych, niezależnie od ich narodowości.

Oskarżone nie mogą zasadnie twierdzić, że nie przeszkadzały pochówkowi. G. G. (1) ewidentnie, wręcz fizycznie, usiłowała uniemożliwić złożenie trumny do grobu, gestem (przytrzymując trumnę ręką) wyrażając protest przeciw jej przeniesieniu, w czym dołączyła do niej A. K. (1), również podchodząc bezpośrednio do trumny i wciąż demonstrując wokoło jako rzekomy dowód nieprawidłowości gazetę, mimo iż nadal trwała modlitwa duchownego prawosławnego. Następnie G. G. (1) chwyciła za linę do opuszczania trumny i zasłaniała swoim ciałem dostęp do niej jednemu z pracowników zakładu pogrzebowego, podczas gdy w tym czasie A. K. (1) nadal protestowała, wykrzykując krytyczne słowa pod adresem burmistrza. Niewątpliwie więc ich działanie nakierowane było na to, by przedmiotowy pochówek w przewidzianym, zwyczajowym kształcie nie odbył się. Dla ustalenia, że oskarżone przeszkadzały w pogrzebie, nie było konieczne, by ich działanie odniosło skutek w postaci niemożności dokonania pochówku, wobec czego zarzut, że nie dokonały czynu, bo pochówek się odbył, nie może być uznany za trafny.

Mając na uwadze sposób zachowania obu oskarżonych, nie sposób podzielić ich zarzutu, że ich zachowanie nie było złośliwe. Mimo twierdzeń, że istotą ich zarzutów było stwierdzenie tożsamości osób, których szczątki chowano, w szczególności stwierdzenie, że byli to polscy powstańcy, a nie żołnierze rosyjscy i francuscy, z nagrania wynika, że w trakcie pogrzebu oskarżone nie były tego pewne (A. K. woła, że znajdują szczątki powstańców, bo dziś chowają ich

oprawców – równocześnie twierdząc, że ich szanuje), a główne żądania dotyczyły otwarcia trumny celem sprawdzenia, czy szczątki są rozdzielone wg czasu ich odnalezienia. Nie może więc być mowy o jakiegokolwiek obronie koniecznej, obronie prawdy historycznej, bo nie miał miejsca żaden zamach na tę prawdę, a oskarżone działały w innym celu. Znaczenie odrębnego umieszczenia w jednej trumnie wielu szczątków jest tak marginalne z punktu widzenia uczczenia pamięci poległych, że samo w sobie nie może uzasadniać utrudniania ich pochówku w ogóle. Że nie było to głównym celem, świadczyć mogą dalsze słowa G. G., gdy żądała, by najpierw pracownik zakładu pogrzebowego, później burmistrz i ewentualnie inne osoby poświadczyły na piśmie, że w trumnie nie pochowano np. kamieni, od razu zastrzegając, że będzie to kłamstwo. Również wszystkie dalsze wypowiedzi, często niezborne i niezwiązane z pochówkiem, ale z sytuacją polityczną w kraju i K., z historią i bieżącą walką polityczną, wskazują na to, że pogrzeb szczątków żołnierzy był tylko pretekstem do wykrzyżenia wielowarstwowych frustracji, dalece wykraczających poza tożsamość narodową tych żołnierzy. Nie mogą oskarżone tym samym bronić się zarzutem, że ich zachowanie nie było złośliwe – chciały one zaprotestować przeciwko burmistrzowi miasta K., wykorzystując jedynie w cyniczny sposób nadarżającą się ku temu okazję. Nie jest przy tym w tym momencie istotne, czy ich krytyczne uwagi polityczne i historyczne były uzasadnione, czy też nie – areną zarówno walki politycznej, jak i prezentowania dozwolonej krytyki władzy publicznej nie może być miejsce szczególne, takie jak cmentarz, zwłaszcza w trakcie trwania uroczystości religijnych. Zauważyć przy tym należy, że nie należy tu ściśle rozgraniczać chwili, do której pogrzeb trwa, a od której charakteru religijnego już nie posiada. Nawet jeśli część stricte religijna już się zakończyła, to jeśli osoby w uroczystości tej uczestniczące nadal oczekują na możliwość odmówienia nad grobem modlitwy czy choćby złożenia kwiatów, nie można twierdzić, że ta część uroczystości nie powinna już być chroniona przed złośliwym zakłócaniem.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I Instancji nie naruszył też prawa oskarżonych do obrony. Prawo to nie zakłada, że oskarżeni mają możliwość zadawania wszelkich pytań i wyjaśniania wszelkich okoliczności – dotyczy to tylko kwestii, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak słusznie zauważył zaś Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim, jeśli oskarżone miały zastrzeżenia co do prawidłowości działań władz miasta, w tym przy organizacji pogrzebu, powinny swe wątpliwości rozstrzygać w trybie, przewidzianym przez prawo, a nie poprzez manifestację w trakcie uroczystości religijnej, połączonej z działaniami uroczystości tę wręcz fizycznie utrudniającą. W związku z tym nie było konieczne wyjaśnianie wszystkich okoliczności, związanych z przyczynami niezadowolenia oskarżonych, skoro niezależnie od tych przyczyn ostatecznie postąpiły one nieprawidłowo, niezgodnie z prawem. Nie można też Sądowi Rejonowemu zarzucić obrazy jakichkolwiek innych przepisów, związanych z prawem do obrony. W szczególności żaden przepis procedury karnej nie przewiduje możliwości składania w trakcie rozprawy sądowej wyjaśnień na piśmie, a w związku z tym nie ma przepisu, który nakazywałby sądowi pouczenie o takiej możliwości. Wystąpienia końcowe, inaczej niż wyjaśnienia, nie stanowią dowodu i w związku z tym nie podlegają protokolowaniu – w protokole rozprawy zapisywana jest jedynie ich kwintesencja, kierunek oraz wnioski końcowe. Działanie Sądu zgodne z prawem nie może więc uzasadniać zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej przewidującej, że oskarżony ma prawo dowodzić swej niewinności.

W ocenie Sądu odwoławczego, jak już wskazano na wstępie, Sąd I instancji nie popełnił żadnych błędów w zakresie oceny dowodów, dokonując prawdziwych ustaleń faktycznych. Na tym tle niezasadny jest również zarzut, dotyczący wydania wyroku skazującego mimo braku dowodów winy. Jak w niewielu przypadkach, przebieg zdarzenia, będącego przedmiotem postępowania, został utrwalony i prócz tego zapisu w sprawie nie były niezbędne inne, w szczególności osobowe źródła dowodu (aczkolwiek ich ocena, dokonana przez Sąd I instancji, spotkała się z pełną aprobatą Sądu odwoławczego). Przedmiotowy zapis pozwalał bowiem sądowi na wręcz bezpośrednie zapoznanie się z zachowaniami obu oskarżonych i dokonanie ich oceny bez obawy o „skażenie” tych zdarzeń przez subiektywną ocenę, dokonaną przez świadków, zdarzenia te opisujących. Świadczenie bowiem często, nawet nieświadomie, przedstawiają zdarzenia w pozytywnym lub negatywnym świetle, w zależności od swego do nich nastawienia. Przez to tracą na znaczeniu podnoszone przez skarżące kwestie, dotyczące osobistej oceny zdarzeń, przedstawionej przez księdza W. S. czy tego, w jaki sposób zachowanie oskarżonych wpłynęło (lub mogło wpłynąć) na uczestniczącą w uroczystości młodzież gimnazjalną). Ksiądz może bowiem, kierując się zasadami swojej religii, nie żywić osobistej urazy; bardzo młodzi ludzie, obserwujący ekscesy na cmentarzu, nie muszą traktować ich zbyt poważnie czy dawać wyrazu swemu ewentualnemu oburzeniu, co nie stoi na przeszkodzie ocenie z punktu widzenia osób dojrzałych, jak takie zdarzenia

mogą być w powszechnej, przeciętnej ocenie odbierane lub wpływać na rozwój małoletnich ich uczestników. W świetle treści zapisu przedmiotowych wydarzeń, dokonana przez Sąd I instancji ich ocena, tak faktyczna, jak i prawna, nie budzi w ocenie Sądu Odwoławczego żadnych wątpliwości i zasługuje na pełną aprobatę. Na akceptację zasługuje w szczególności ocena, iż oskarżone nie działały konstruktywnie, w sposób, który mógłby w sposób zgodny z prawem, a więc legalny, prowadzić wszystkich do prawdy, ale złośliwie, dążąc jedynie do zakłócenia i przerywania zaplanowanych uroczystości. Żądanie ukazania, czy trumna posiada przegródkę i czy są tam kości, czy kamienie, nie prowadziło w żaden sposób do wykrycia prawdy i ujawnienia, czy chowane szczątki należą do polskich powstańców, czy jednak żołnierzy innych nacji.

Żadne ustalone okoliczności nie zostały również pominięte w procesie wyrokowania. Sąd I instancji miał na uwadze okoliczności czynu, w szczególności wstępne wystąpienie Burmistrza Miasta K., ale słusznie też ocenił, że nie mogło być ono uznane za prowokacyjne i wywołujące jedynie usprawiedliwioną reakcję oskarżonych. M. S. jak już wskazano, zaapelował jedynie o spokój, zaniechanie agresji i zachowanie powagi miejsca, co nie powinno u rozsądnego odbiorcy, nawet o znacząco odmiennych poglądach, wywołać takiego ataku, jaki miał miejsce w wykonaniu oskarżonych.

Podsumowując powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji na podstawie zgromadzonego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego odpowiada zasadom logicznego rozumowania i zasadom doświadczenia życiowego, co pozwoliło na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych, nie budzi też wątpliwości prawidłowość subsumpcji stanu faktycznego pod przepisy prawa. Tak jak nie budzi w ocenie Sądu Odwoławczego wątpliwości wina oskarżonych co do przypisanego im w wyroku czynu, tak również z pełną akceptacją spotkało się orzeczenie w części, dotyczącej skazania i wymierzonych oskarżonym kar. Sąd I instancji wyczerpująco uzasadnił wybór środka reakcji prawnokarnej na przypisany oskarżonym czyn, szeroko omawiając stopień ich winy i jego społecznej szkodliwości i biorąc pod uwagę ustalenia środowiskowe o osobie oskarżonego. Rozważania Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim w tym zakresie zasługują w ocenie sądu odwoławczego na pełną aprobatę, bowiem zarówno wymiar orzeczonych przez Sąd I Instancji kar czyni zdaniem Sądu odwoławczego zadość wymogom, płynącym w tym zakresie z przepisu art. 53 kk i nast., jako że odpowiada stopniowi winy oraz społecznej szkodliwości czynu oskarżonych, uwzględnia ich właściwości i warunki osobiste, ale także uwzględnia cele kary w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Prawidłowo ustalony znaczny stopień winy obu oskarżonych i społecznej szkodliwości ich czynu, w tym, ze względu na potencjalne reperkusje w relacjach międzynarodowych, nie pozwalał na postulowane na rozprawie odwoławczej przez obrońcę oskarżonej A. K. (1) umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu oskarżonych. W tej sytuacji rozstrzygnięcie Sądu I instancji także w tym przedmiocie również nie wymagało zmiany ze strony Sądu Odwoławczego.

Mając na uwadze powyższe i na mocy art. 437 § 1 kpk oraz art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.